Miętha, S.U.V

Z jednej strony ja nie chce być psem na kagańcu
A ty nie chcesz być suką na nocki
Tak si eboimy dystansu
Ze robmy by żadne nie czuło wolności
Jeśli mam założyć łańcuch , to złoty
I nigdy ograniczający
Nei grajmy w berka uczuciem
Nie jesteśmy dziećmi
A chyba już dwojgiem dorosłych
Tak wiele robie dla ciebie
Przepraszam ze czasem w ogłe nie mówie słów takich jak
Jak kocham, takich jak lubie
Ale umiem słuchać
Chce wiedzieć co czujesz
Jedziemy razme tym wózkiem
Bez ograniczęń predkosci
Ale jeśli kiedyś mi przyjdzie
I będę mógł wygrać: chcę z tobą się rozbić!

Szukam słow by wydobyć głebie
Tego co tu nie ma lecz trapi
po tafli wody tylko
I to cud mogę
Dzielić, zdobyć
Wstać rankiem
I dzielic dobe, być z nią
Nie nawidze czuć
Gdy zawodzić
mocno boli
prawie zawsze mam parcie by zadzwonić
my to om
niczym wielki słup
oni poginęli na zakrętach
my to